

# Spór o zamek

Sprawa odbudowy i renowacji zabytkowego zamku w Korzkwi koło Krakowa ma już swoją wieloletnią historię. W pierwszych latach powojennych, pragnąc zabezpieczyć ruiny zamku przed dewastacją, grono społeczników zaangażowało w te prace wiele swoich sił i umiejętności. Działalność była tu jednak często żywiołowa i nierzadko dobre chęci zastępowały wiedzę i fachowość. Z czasem, kiedy odkrywano dawny kształt zamku poczęto kreślić wizję jego zabezpieczenia i w ten sposób zamek w Korzkwi doczekał się swoich dokumentacji. I na tym tle — od wielu lat — dochodzi do poważnych kontrowersji pomiędzy Oddziałem Krakowskim PTTK i Konserwatorem Wojewódzkim z jednej strony a opiekunem społecznym zamku w Korzkwi prof. dr Jerzym Małeckim.

W ostatnim czasie parokrotnie na łamach „Dziennika” poruszaliśmy złożoną problematykę zamku w Korzkwi, starając się wydobyć najważniejsze i najbardziej słuszne, naszym zdaniem, aspekty jego odbudowy. Po opublikowanych artykułach na ten temat otrzymaliśmy dwa pisma: jedno z Oddziału Krakowskiego PTTK, drugie od pana J. Małeckiego. Obydwa pisma przytaczamy w obszernych fragmentach, oddając jednocześnie sens i charakter zajętych przez autorów stanowisk.

PTTK pisze m. in.: „Z przykrością musimy stwierdzić, że publikacje prasowe stwarzają w opinii publicznej obraz sytuacji wokół odbudowy zameczku w Korzkwi, odbiegający w znacznej mierze od stanu faktycznego. W roku 1968 z inicjatywy działaczy, Zarząd Oddziału PTTK powołał Komitet dla Badań i Zabezpieczenia Zamku w Korzkwi. Komitet ten wykorzystując środki finansowe przyznane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Miejski Fundusz Turystyki i Wypoczynku... prowadzi prace, zmierzające do zabezpieczenia i częściowej odbudowy ruin i tworzenia na terenach przyległych ośrodka turystyczno-wypoczynkowego. Postęp prac uległ w latach 1972—73 pewnemu zahamowaniu na

skutek wstrzymania robót przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do czasu opracowania pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej... Na tym tle doszło do nieporozumień pomiędzy przewodniczącym Komitetu J. Małeckim, a Zarządem Oddziału, Woj. Konserwatorem Zabytków i Funduszem Turystyki. Przewodniczący Komitetu realizował własną koncepcję odbudowy, nie licząc się z uzgodnieniami oraz realnymi możliwościami. Latem 1974 r. przewyżczono kryzys w działalności Komitetu, powołano w jego skład nowych działaczy... Równocześnie Pracownia Konserwacji Zabytków opracowały założenia techniczno-ekonomiczne, które stanowią podstawę do kontynuowania przerwanych prac na zamku. Na rok 1975 planuje się m. in. odwiert studni, ujęcie i doprowadzenie wody, ukończenie budowy amfiteatru, rozpoczęcie prac przy adaptacji budynków podworskich na cele turystyczne itp., a także kontynuowanie prac nad częściową odbudową ruin... Zamek jest zabezpieczony i udostępniony zwiedzającym...

Oddział Krakowski PTTK patronował akcji z pełnym przekonaniem, mimo iż odbudowa zabytków nie stanowi podstawowego zadania statutowego Towarzystwa. Przejęliśmy w użytkowanie ruiny zamku, wykupiliśmy resztę gruntów, na działalność komitetu przeznaczamy rocznie ze środków Oddziału kilkadziesiąt tysięcy złotych... Działalność nasza w Korzkwi podjęta została w świadomości, że bierzemy na swoje barki... trudne i odpowiedzialne zadanie.

Dalszy postęp prac w Korzkwi uzależniony jest w tym większej mierze od pomocy instytucji współpracujących, jak Woj. Konserwator Zabytków, Miejski Fundusz Turystyki i Wypoczynku, Urząd Powiatowy i inne. Konieczne jest również rzetelne i zgodne z prawdą informowanie opinii publicznej o przebiegu prac renowacyjnych w Korzkwi”.

Pismo podpisali: prezes Oddziału Krakowskiego PTTK prof. dr hab. Marek Sobolewski oraz przewodniczący Komitetu dla Badań i Zabezpieczenia

Zamku w Korzkwi mgr Stanisław Pawlicki.

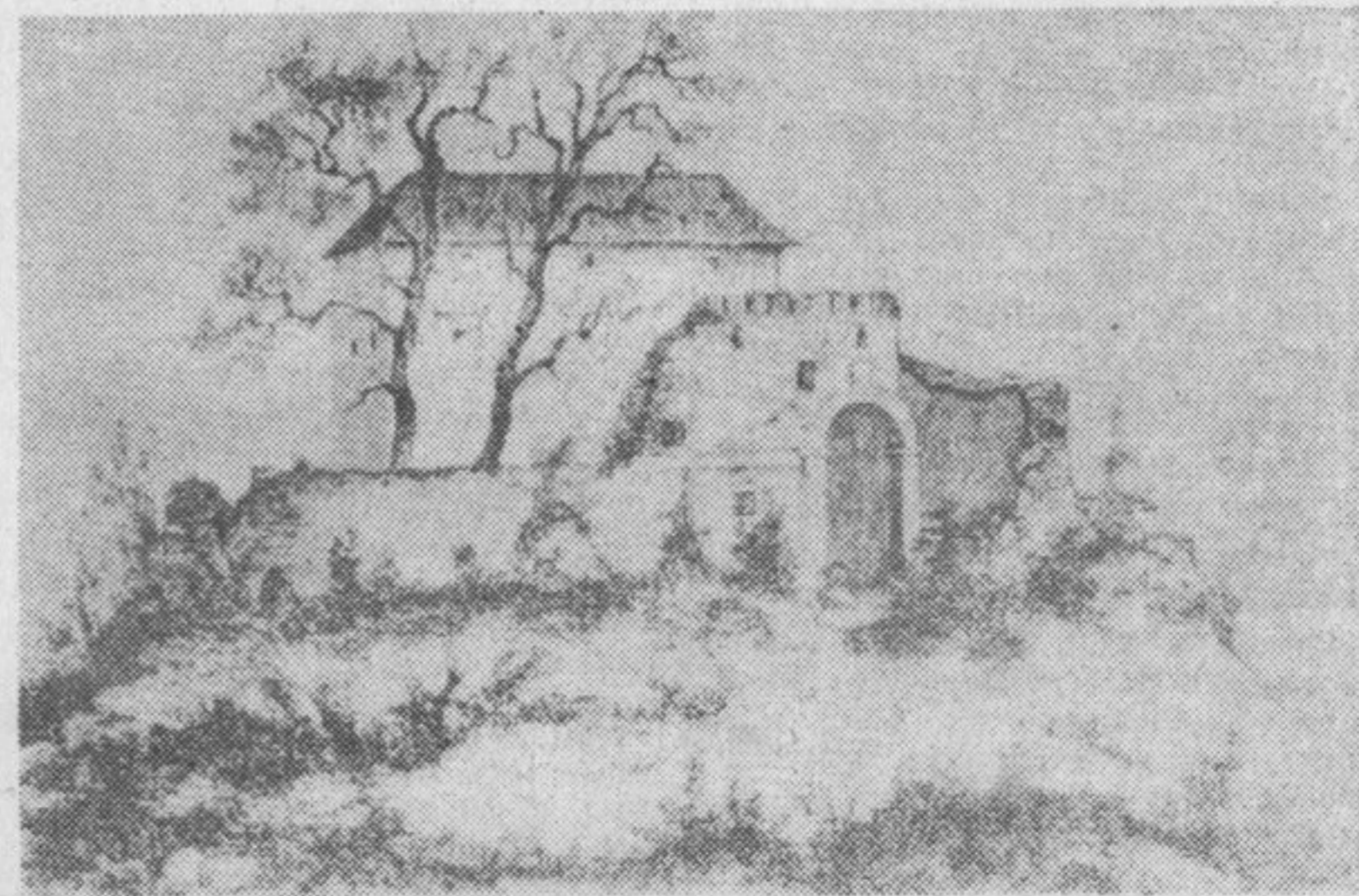
Prof. dr hab. JERZY MAŁECKI pisze m. in.:

„...Wojewódzki Konserwator Zabytków po 6 latach pracy komitetu społecznego cofnął zezwolenie na całkowitą odbudowę ruin korzkiewskich, postanawiając pozostawić ten zabytek w formie trwałej ruiny. Konserwator pisze w uzasadnieniu swojej decyzji, iż „dla konstrukcji pierwotnej bryły brak przekazów ikonograficznych, w związku z czym rekonstrukcja taka jest całkowitą fantazją i jako taka byłaby niedopuszczalna”. Tymczasem zamek korzkiewski ma zachowane prawie kompletne mury XVI-wieczne czyli całą pierwotną bryłę. Mamy również do dyspozycji szereg rysunków z XVIII, XIX i XX wieku, które umożliwiają odtworzenie kształtu dachów. Czy zatem odbudowa zameczku jest rzeczywiście „całkowitą fantazją”? Dlaczego w takim razie we wrześniu 1967 otrzymaliśmy od dr Pieńkowskiej zezwolenie na odbudowę oraz pieniądze na prowadzenie prac projektowych...? Posiadamy ponadto 80 proc. ikonograficznych przekazów dotyczących stropów, posadzek, kominków, belek stropowych itp. (w załączeniu zdjęcia). Chyba nie

ma na ziemi krakowskiej drugiej ruiny, która mogłaby się poszczycić taką bogatą ikonografią... Nie można dopuszczać, by niszczały nasze dobra kultury i trzeba ratować te resztki, które oszczędziły liczne wojny.

Szkoda, iż Wojewódzki Konserwator lansuje w swej działalności nikomu niepotrzebne trwałe ruiny, czego smutnym przykładem jest zniszczony zamek w Lipowcu. Naszym patriotycznym obowiązkiem jest ratowanie pamiątek narodowych... i w tym dziele powinni nam wszyscy pomóc. Pisząc te słowa zwracam się do szlachetnych ludzi, aby chcieli nam pomóc w ukończeniu rozpoczętego dzieła. Zamek w Korzkwi można i trzeba uratować...”

**OD REDAKCJI.** Dość różne opinie na temat rekonstrukcji i odbudowy korzkiewskiego zamku świadczą o całkowitej rozbieżności poglądów na funkcję, jaką zamek ma spełniać w przyszłości. Ponieważ skłócenie i brak jednolitego stanowiska nie przyczynią się do postępu prac w Korzkwi, proponujemy ze swojej strony spotkanie „poważniejszych grup” i sprężenie wszystkich sił dla dobra sprawy. Należy bowiem przypuszczać, iż obydwie strony działają w dobrej wierze, choć środki i metody są tu różne.



Zamek w Korzkwi wg starego sztychu